

Kiedyś na jednej ze stacji tej sieci kupiłem wodę do picia. Przyszło mi do głowy, że chyba jednak nie chcę popierać koncernu. Postanowiłem nigdy nie wjeżdżać na stacje. Z czasem przemyślując sprawę uznałem, że jednak mój stosunek bardzo radykalny i trąci pewną niechęcią do ludzi którzy tam pracują. Tak przecież nie jest, bardziej martwi mnie rozrost wpływów tej sieci. Wymyśliłem, że gdybym chciał skorzystać z gabinetów toaletowych albo odpocząć to też mogę zawitać w gościnne progi. Istotą mojej postawy jest bojkot konsumencki a nie bojkot organizacji. Dziś uczyniłem kolejny krok i posprzątałem nieco samochód, wyrzuciłem śmieci i poukładałem rzeczy w kabinie i bagażniku. Mam też zamiar pompować koła a może nawet odkurzyć samochód bateryjnym odkurzaczem. Kupować w dalszym ciągu nie mam zamiaru.